



Koci Miatk

Magazyn o kotach i nie tylko

Nr 28 06/2026

ZWIERZOGRÓD

WOLONTARIAT

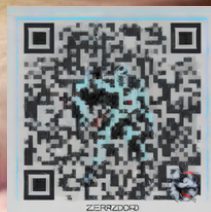
CIESZYN

www.cieszynskizwierzogrod.pl

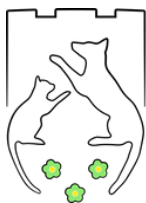


Butelkowce, jak zapewnić opiekę

Z życia Zwierzogrodu



@CieszynskiZwierzogrod



FUNDACJA

CIESZYŃSKI
ZWIERZOGRÓD

Fundacja Cieszyński Zwierzogród

ul. Katowicka 157, 43-400 Cieszyn

KRS 0000936951

NIP: 5482740754

REGON: 520613355

Nr konta: 69 1600 1462 1808 9411 6000 0001

Redaktor naczelna

Ania Wnuk

Redaktor prowadząca

Ola Jakubowska

Zespół redakcyjny

Sonia Romanowska

Sabina Urbaniak

Ola Jakubowska

Ania Wnuk



Opracowanie graficzne i skład

Ola Jakubowska

Projekt okładki

Ania Wnuk

Logo

@Twórczy Byk

Druk

Drukarnia Offsetdruk i media sp. z o.o.

Drodzy Czytelnicy,

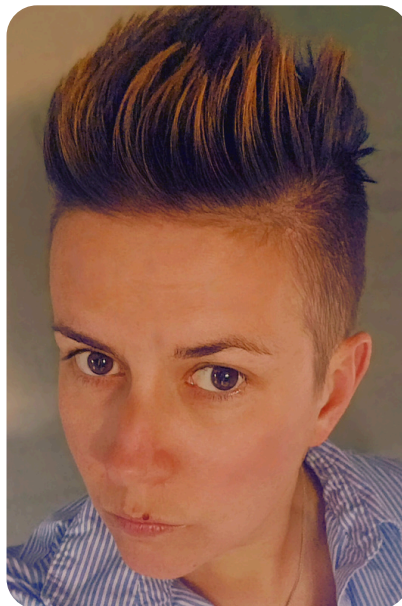
Wiosna i lato to czas, gdzie wszystko rodzi się do życia. Dotyczy to również kotów, co roku Fundacje takie jak Nasza mierzą się z wyzwaniem jakim jest pomoc i ratunek dla bardzo małych kociąt. Porzuconych w lesie przez ludzi, osieroconych przez kocicę, kocięta niezdolne to samodzielnego przeżycia.

Pamiętajmy, że każdy kot ma swoją historię. Jedne zaczynają się od ciepłego domu i pełnej miski, inne — od samotności, strachu i niepewności jutra. Właśnie dla tych drugich powstają domy tymczasowe — miejsca, gdzie mruczenie odzyskuje spokój, a nieufne spojrzenia powoli zmieniają się w ufność.

Zapraszam Was do tego świata, do pomocy jako Dom Tymczasowy, oczywiście przy wsparciu Fundacji. Bycie domem tymczasowym to coś więcej niż pomoc — to szansa, by stać się przystanią na drodze do lepszego życia dla kota w potrzebie. To doświadczenie pełne emocji, czułości i małych, codziennych zwyczajów: pierwszego przytulenia, pierwszej zabawy, pierwszego spokojnego snu bez lęku i również pierwszego trafienia do kuwety ;)

Jeśli masz w sercu miejsce dla jednego kota więcej — choćby na chwilę — możesz realnie zmienić czyjeś życie.

Jeśli chcesz zostać Domem Tymczasowym skontaktuj się z Nami!



Redaktor naczelna

Pozdrawiam,
Ania Wnuk

W Fundacji Cieszyński Zwierzogród mamy obecnie wyjątkowo dużo młodych kotów, które marzą o własnym, bezpiecznym domu. To idealny moment, by podjąć decyzję o adopcji — nasze kociaki są pełne energii, ciekawości świata i gotowe, by pokochać człowieka całym sercem.

Do adopcji wydajemy koty przebadane, zaszczepione i wysterylizowane, czyli w pełni przygotowane do rozpoczęcia nowego życia u boku swojej rodziny.

Jeśli rozważasz adopcję, najlepiej skontaktuj się z nami przez nasze social media lub telefonicznie. Porozmawiamy, poznamy Twoje potrzeby i wspólnie wybierzemy kota — a może nawet koty, bo szczęścia naprawdę chodzą parami.

Przeprowadzimy Cię przez cały proces adopcyjny, odpowiemy na wszystkie pytania i pomożemy przygotować się na przyjęcie nowego członka rodziny.

Podaruj dom. Zmień życie. Otwórz serce na kocie mruczenie.



POZDROWIENIA Z NOWEGO DOMU

Hej, tu Darek!

Melduję się z nowego domu, w którym czuję się już jak u siebie. Urosłem, przytyłem i mam tyle energii, że moi ludzie mówią na mnie akrobata i kaskader. Uwielbiam zabawę, wspinaczki, bieganie po mieszkaniu i odkrywanie nowych miejsc. Okazało się nawet, że lubię podróże samochodem, więc czasem jeżdżę na małe wycieczki.

Mam się bardzo dobrze, jestem kochany, rozpieszczany i oczywiście od czasu do czasu trochę rozrabiam — bo ktoś musi pilnować, żeby w domu nie było nudno.

Dziękuję Fundacji Cieszyński Zwierzogród za opiekę i znalezienie mi mojego miejsca. Pozdrawiam, Darek znany Wam jako Szoki



Kociogród



Meldujemy wspólnie, że w nowym, wspólnym domku jest super! My - chłopaki - coraz bardziej otwieramy się na człowieka – nasza kocia ciekawość coraz częściej wygrywa ze strachem, w czym wielka zasługa Plamki, naszej przyszywanej siostry, która trafiła tu z nami i pomogła nam ogarnąć pierwsze lęki. Plamka miała być tą spokojną w zestawie - nic bardziej mylnego! Wszyscy razem szalejemy, biegamy za wędkami i sznurówkami i niesamowicie się polubiliśmy. Gruchamy, nawołując się do zabawy, robimy sobie „noski-noski”, oglądamy kocią telewizję i wspólnie rządymy pod balkonem. Prowadzimy też tajną misję: liczba zaginionych pod kanapą myszek i piłeczek idzie już w dziesiątki, ale w magiczny sposób w domu ciągle pojawiają się nowe! Mamy też swoje pasje - uwielbiamy ściągać pranie z suszarki i mieszać je z kociwłosem, a Magnus dodatkowo awansował na asystenta i codziennie rano wiernie towarzyszy człowiekowi w łazience. Jako ten odważniejszy z nas sprawdzał już, jak to jest być mizianym na kolanach u człowieka. Podzieliliśmy się tylko strefami czasowymi - my w ciągu dnia śpimy przytuleni do siebie, za to w nocy włączamy tryb szaleństwa i galopów. Plamka w nocy woli jednak regenerację, dlatego odcina się od nas i śpi z ludźkami w łóżku, za to wieczory i poranki są wspólne. Przesyłamy pozdrowienia i garść białej sierści na szczęście! Miki Magnus i Plamka



Kociogród



BUTELKOWCE, JAK ZAPEWNIĆ OPIEKĘ NAJMŁODSZYM

Opieka nad bardzo małymi kociętami, które nie potrafią jeszcze samodzielnie jeść ani korzystać z kuwety, to zadanie wymagające ogromnej troski, zaangażowania i systematyczności. Jest to jednak jednocześnie niezwykle piękne doświadczenie, pozwalające dosłownie uratować życie małej istocie i obserwować jej rozwój od pierwszych dni. Kocięta w pierwszych tygodniach życia są całkowicie zależne od opiekuna – w naturze byłaby nim matka, dlatego człowiek musi w jak największym stopniu odtworzyć jej rolę.

Pierwszą i najważniejszą kwestią jest zapewnienie kociętom odpowiedniego ciepła. Nowo narodzone koty nie są w stanie samodzielnie regulować temperatury ciała, dlatego bardzo szybko się wychładzają, co stanowi dla nich śmiertelne zagrożenie. Najlepiej przygotować dla nich miękkie, przytulne legowisko wyłożone kocami lub ręcznikami oraz zastosować dodatkowe źródło ciepła, takie jak termofor wypełniony ciepłą (ale nie gorącą) wodą czy specjalna mata grzewcza. Ważne jest, aby kocięta miały możliwość odsunięcia się od źródła ciepła, jeśli zrobi im się za gorąco. Temperatura w ich otoczeniu powinna być stabilna, szczególnie w pierwszych tygodniach życia. Kocięta, które nie piją mleka matki, muszą być karmione specjalnym mlekiem zastępczym przeznaczonym dla kotów. Nigdy nie należy podawać im mleka krowiego, ponieważ może ono powodować poważne problemy trawienne i biegunkę.

Kolejnym fundamentem opieki jest karmienie. Do karmienia używa się małych butelek ze smoczkiem lub specjalnych strzykawek, a samo karmienie powinno odbywać się w pozycji zbliżonej do naturalnej – kocię leży na brzuchu, nigdy na plecach, aby zapobiec zachłyśnięciu. Małe kocięta wymagają karmienia co 2–3 godziny, także w nocy. Z czasem odstępy między posiłkami mogą się wydłużać, jednak w pierwszych tygodniach regularność jest absolutnie kluczowa.

Podczas karmienia niezwykle ważne jest obserwowanie zachowania malucha. Kocię nie powinno łapczywie połykać powietrza ani krztusić się mlekiem. Po każdym karmieniu warto delikatnie potrzymać je przez chwilę w pozycji pionowej, aby umożliwić odbicie powietrza. Równie istotne jest kontrolowanie masy ciała – zdrowe kocięta powinny przybierać na wadze każdego dnia. Brak przyrostu lub spadek masy ciała to sygnał alarmowy, który wymaga szybkiej reakcji.

Bardzo istotnym obowiązkiem opiekuna jest również stymulowanie kociąt do załatwiania potrzeb fizjologicznych. W pierwszych tygodniach życia maluchy nie potrafią samodzielnie oddawać moczu ani kału – w naturze matka pobudza je do tego poprzez lizanie okolic brzucha i odbytu. Człowiek musi ten proces zastąpić, używając wilgotnego wacika, gazika lub miękkiej chusteczki. Po każdym karmieniu należy delikatnie masować okolice podbrzusza i odbytu, aż kocię się załatwi. Jest to czynność niezbędna, ponieważ brak wydalania może szybko doprowadzić do poważnych komplikacji zdrowotnych.

Higiena w opiece nad kociętami ma ogromne znaczenie. Legowisko powinno być regularnie sprzątane i wymieniane na czyste, suche materiały. Małe koty są bardzo wrażliwe na bakterie i infekcje, dlatego należy dbać o czystość rąk przed każdym kontaktem oraz o higienę wszystkich akcesoriów wykorzystywanych do karmienia. Jeśli kocię się zabrudzi, można delikatnie przetrzeć jego sierść wilgotną, ciepłą ściereczką, unikając całkowitego kąpania, które mogłoby doprowadzić do wychłodzenia organizmu. Delikatne głaskanie, spokojny głos i obecność opiekuna pomagają im się uspokoić i prawidłowo rozwijać emocjonalnie. Nawet tak małe zwierzęta odczuwają stres, dlatego ważne jest, aby ich otoczenie było możliwie spokojne i przewidywalne. W miarę jak rosną, zaczynają otwierać oczy, reagować na dźwięki i interesować się otoczeniem – to moment, w którym rola opiekuna rozszerza się o pierwsze elementy socjalizacji. Dom tymczasowy to nie tylko karma i ciepło. Kocięta hodowane wyłącznie w kartonie bez kontaktu z ludźmi wchodzą w adopcję bojaźliwe lub dzikie. Od około 2.–3. tygodnia życia mów do nich, trzymaj je regularnie na rękach, pozwól wachać swoje dłonie. Od 3.–4. tygodnia pozwalaj im eksplorować bezpieczną przestrzeń poza gniazdem — pod nadzorem. Oswajaj z dźwiękami domowymi: krokami, odkurzaczem, telewizorem. Jeśli masz inne koty lub psy, zarządzaj kontaktem ostrożnie — kocięta bez matki nie mają odporności matczynej i są bardzo podatne na infekcje.

Poznanie innych zwierząt domowych może odbywać się przez zamknięte drzwi lub siatkę przez pierwsze tygodnie. Z czasem, zwykle około trzeciego–czwartego tygodnia życia, można stopniowo wprowadzać pierwsze próby nauki samodzielnego jedzenia oraz korzystania z kuwety. Proces ten wymaga cierpliwości i uważnej obserwacji. Początkowo można podawać bardzo rozdrobnione, miękkie pokarmy lub specjalne karmy dla kociąt, jednocześnie nadal wspierając je karmieniem mlekiem. Kuweta powinna być niska i łatwo dostępna, a sam proces nauki często przebiega naturalnie, gdy kocię zaczyna naśladować instynktowne zachowania. Opieka nad tak małymi kociętami wiąże się również z koniecznością monitorowania ich zdrowia. Każda zmiana w zachowaniu – apatia, brak apetytu, biegunka, problemy z oddychaniem – powinna być skonsultowana z lekarzem weterynarii. Młode organizmy są bardzo delikatne i choroby mogą rozwijać się niezwykle szybko, dlatego szybka reakcja ma kluczowe znaczenie. Choć opieka nad osieroconymi lub porzuconymi kociętami jest wymagająca i często wiąże się z niewyspaniem oraz dużą odpowiedzialnością, daje też ogromną satysfakcję. Widok malucha, który z dnia na dzień rośnie w siłę, zaczyna bawić się, mrużyć i ufać człowiekowi, wynagradza wszystkie trudności. Każde uratowane życie to dowód na to, że nawet najmniejszy wysiłek może mieć ogromne znaczenie.

TEKST:AW

KOCI WSZECHŚWIAT SKALI: OD KIESZONKOWYCH MRUCZKÓW PO KOTÓW-OLBRZYMÓW

Świat kotów rasowych to nie tylko bogactwo barw i charakterów, ale też zaskakująca rozpiętość rozmiarów. Od liczących niespełna dwa kilogramy singapurów po imponujące maine coony ważące nawet dziesięć kilogramów – przyjrzyjmy się rasom, które wyznaczają granice kociej skali.

Wśród miniaturowych ras kotów bezkonkurencyjna jest singapura, uznawana za najmniejszą rasę kota na świecie. Dorosłe samice ważą zaledwie 1,8–2,7 kg, a samce nieznacznie więcej – do 3,5 kg. Singapury wywodzą się z ulic Singapuru, gdzie żyły jako koty dziczące, zanim w latach 70. XX wieku zostały sprowadzone do Stanów Zjednoczonych i poddane selekcji hodowlanej. Ich charakterystyczna, ciepła, brązowo-beżowa sierść typu "sepia agouti" oraz ogromne, wyraziste oczy nadają im wygląd wiecznie zdziwionego kociaka, nawet w wieku dorosłym. Pod względem charakteru singapury są niezwykle towarzyskie, ciekawskie i przywiązane do opiekunów – uwielbiają obserwować domowników z wysoko położonych miejsc i chętnie uczestniczą we wszystkich domowych aktywnościach. Mimo drobnej budowy są kotami żywymi, zwinnymi i pełnymi energii. Drugą rasą, którą warto wymienić w kontekście niewielkich rozmiarów, jest devon rex. Koty tej rasy ważą zwykle 2,5–4 kg i wyróżniają się delikatną, kręconą sierścią, dużymi uszami osadzonymi nisko na głowie oraz charakterystyczną, nieco "chochlikowatą" buzią.

Devon reksy słyną z psotnego, pełnego energii usposobienia – są niezwykle inteligentne, łatwo się uczą sztuczek i potrafią otwierać szafki czy drzwi. Bardzo silnie wiążą się z domownikami i źle znoszą długotrwałą samotność. Wśród niewielkich kotów wymienia się też cornish rexa, którego waga oscyluje wokół 2,5–4,5 kg. Cornish reksy mają charakterystyczną, falistą sierść pozbawioną włosów ochronnych, smukłą sylwetkę i długie nogi, dzięki którym poruszają się z gracją przypominającą chartów. To koty żywiołowe, towarzyskie i bardzo aktywne – uwielbiają skoki, bieganie i zabawy ruchowe, a ich ciepła, miękka sierść sprawia, że chętnie szukają kontaktu fizycznego z opiekunem. Osobną kategorię stanowią rasy karłowate, hodowane celowo ze względu na krótkie kończyny – przede wszystkim munchkin. Koty te, mimo krótkich nóżek wynikających z mutacji genetycznej, mają tułów o standardowej wielkości, a ich waga mieści się zwykle w granicach 2,5–4 kg. Munchkiny zachowują pełną sprawność ruchową, biegają, skaczą i wspinają się niemal tak samo dobrze jak koty o standardowej budowie, choć niżej. Charakteryzują się żywym temperamentem, ciekawością świata i przywiązaniem do rodziny. Po przeciwnej stronie skali króluje niekwestionowanie maine coon – największa rasa kota domowego na świecie. Dorosłe samce osiągają wagę 6–10 kg, a rekordziści przekraczają nawet 11 kg, przy długości ciała dochodzącej do 120 cm wraz z ogonem.

Maine coony pochodzą ze stanu Maine w USA, gdzie przez stulecia radziły sobie w surowym, mroźnym klimacie – stąd ich gęsta, wodoodporna sierść, puszysty ogon służący niegdyś za "szalik", oraz charakterystyczne kępki włosów na uszach i między palcami, chroniące przed śniegiem. Mimo imponujących gabarytów maine coony słyną z łagodnego, niemal psiego charakteru – są przyjacielskie, cierpliwie, świetnie dogadują się z dziećmi i innymi zwierzętami, a ich miękki, świergoczący głos kontrastuje z masywną sylwetką. To koty często nazywane "łagodnymi olbrzymami". Niewiele ustępuje im rosyjska rasa syberyjska, której samce ważą 6–9 kg. Koty syberyjskie wykształciły potężną, muskularną budowę i trójwarstwową, gęstą sierść jako adaptację do mroźnego klimatu Syberii. Charakteryzują się zwinnością i sprawnością fizyczną nieproporcjonalną do swoich rozmiarów – potrafią wykonywać imponujące skoki. Są inteligentne, lojalne wobec rodziny, a jednocześnie nieco bardziej niezależne i zdystansowane wobec obcych niż maine coony. Kolejnym kandydatem do miana kociego giganta jest ragdoll, którego samce ważą zwykle 6–9 kg. Nazwa rasy (z ang. "szmaciana lalka") nawiązuje do charakterystycznej cechy tych kotów – ich tendencji do całkowitego rozluźnienia mięśni i "obwisania" w ramionach opiekuna, gdy są brane na ręce. Ragdolle mają długą, jedwabistą sierść, niebieskie oczy i umaszczenie typu colourpoint, podobne do syjamskiego. Słyną z wyjątkowo łagodnego, spokojnego usposobienia, dużej tolerancji na przytulanie i silnego przywiązania do domowników, co czyni je jednymi z najbardziej "psich" kotów pod względem charakteru.

Rozmiar a charakter – czy istnieje zależność?

Analizując opisane rasy, trudno o jednoznaczną regułę łączącą rozmiar kota z jego temperamentem. Wśród maluchów znajdziemy zarówno energiczne i psotne devon reksy, jak i spokojniejsze, choć wciąż ciekawskie singapury. Wśród gigantów dominuje jednak wyraźny trend łagodności – zarówno maine coony, jak i ragdolle czy koty syberyjskie słyną z wyjątkowo przyjaznego, opiekuńczego nastawienia do ludzi, co być może wynika z ich historycznego wykorzystania jako kotów gospodarskich, ściśle współpracujących z człowiekiem przy ochronie zapasów żywności przed gryzoniami. Te duże rasy musiały być na tyle pewne siebie i zrównoważone, by współistnieć z ludźmi i zwierzętami gospodarskimi bez nadmiernej agresji. Niezależnie od tego, czy zdecydujemy się na kieszonkowego mruczka, czy kociego olbrzyma, warto pamiętać, że rozmiar rasy niesie ze sobą konkretne konsekwencje praktyczne. Większe koty, takie jak maine coon czy syberyjski, potrzebują przestrzennych legowisk, mocniejszych drapaków oraz starannie zbilansowanej diety, wspierającej rozwój układu kostno-stawowego – zwłaszcza w pierwszych trzech latach życia, gdy te rasy wciąż rosną. Mniejsze koty, jak singapura, dojrzewają szybciej i osiągają pełne rozmiary już w wieku 12–15 miesięcy, co warto uwzględnić, planując dietę i tempo wprowadzania zmian w żywieniu. Bez względu na to, czy w naszym domu zamieszka kilogramowy chochlik, czy dziesięciokilogramowy łagodny olbrzym, jedno pozostaje niezmiennie – każdy kot, niezależnie od rasy i rozmiaru, potrafi w pełni wypełnić sobą serce swojego opiekuna.

Tekst: AW

Z ŻYCIA ZWIERZOGRODU

Butelkowce – najmłodszy, najbardziej wymagający i... najładniejszy podopieczny Zwierzogrodu

W Zwierzogrodzie rozpoczął się jeden z najbardziej intensywnych okresów w roku. To czas, kiedy do fundacji trafia wyjątkowo dużo butelkowców – małych kociąt, które z różnych powodów nie mogą być karmione przez swoją mamę. Czasem mama zaginęła, czasem odrzuciła miot, a czasem maluchy zostały znalezione same, bez szans na przetrwanie. Właśnie wtedy zaczyna się nasza praca – i Wasza ogromna rola.


Kim właściwie są butelkowce?

To kocięta, które:

- nie potrafią jeszcze jeść samodzielnie,
- wymagają karmienia co 2–3 godziny, również w nocy,
- potrzebują stałego ciepła, masażu brzuszka i troskliwej opieki,
- traktują człowieka jak swoją tymczasową mamę.



To ogromna odpowiedzialność, ale też niesamowita więź, która zostaje na długo. Każdy, kto choć raz wychował butelkowca, wie, że to doświadczenie zmienia serce.

 W tym numerze „Kocięgo Miałku” Znajdziecie również obszerny artykuł o tym, jak opiekować się butelkowcami.

Krok po kroku wyjaśniamy:

- jak prawidłowo karmić,
- jak dbać o higienę,
- jak zapewnić odpowiednią temperaturę,
- jak rozpoznawać niepokojące objawy.

To idealna lektura dla osób, które chcą pomóc, ale nie wiedzą jeszcze, od czego zacząć.

🐾 23.08 SPECJALNE DNI OTWARTE W KOCIOGRODZIE !!

♥ Dlaczego potrzebujemy Waszej pomocy?

W tym okresie mamy wyjątkowo dużo maluszków. To oznacza, że potrzebujemy wsparcia na wielu poziomach:

🏠 Domy tymczasowe

Szukamy osób, które:

- mogą przyjąć maluszka do siebie,
- nakarmić go butelką,
- zapewnić mu ciepło, bezpieczeństwo i bliskość.

Nie trzeba być ekspertem – uczymy, wspieramy, jesteśmy w kontakcie 24/7. Najważniejsze jest serce i gotowość do pomocy.

🍼 Wsparcie rzeczowe

Najbardziej potrzebne są:

- mleko dla kociąt (specjalistyczne, nie krowie),
- smoczki i butelki,
- podkłady higieniczne,
- ręczniki, koce, termoforki,
- chusteczki i środki do utrzymania czystości,
- zabawki, miseczki i inne elementy wyprawki.

♥ Wsparcie finansowe

Każda złotówka pomaga nam kupić:

- mleko,
- leki,
- środki higieniczne,
- akcesoria do opieki nad najmłodszymi
opłacenie zabiegów weterynaryjnych.

To właśnie dzięki Wam możemy ratować te maleńkie życia.



☀️ Zapraszamy na Wakacyjne Dni Otwarte w Kociogrodzie!

To świetna okazja, by:

- poznać naszych podopiecznych,
- zobaczyć, jak wygląda opieka nad najmłodszymi,
- porozmawiać z wolontariuszami,
- dowiedzieć się, jak można pomóc,
- spędzić dzień wśród mrużenia, dobrej energii i ludzi, którzy kochają zwierzęta.

Przyjdź, zabierz znajomych, dzieci, rodzinę — im nas więcej, tym więcej dobra możemy zrobić.

🐾 Wakacyjne dni otwarte odbędą się w niedzielę 26 lipca oraz już dziś zapraszamy w 23 sierpnia na SPECJALNE DNI OTWARTE W KOCIOGRODZIE !!

Na zakończenie wakacji przygotowujemy wspaniałe dodatkowe atrakcje, szczegółów szukaj już niedługo w naszych mediach społecznościowych. Zarezerwuj czas już dziś.

TWOJA PODŁOGA JEST MOIM SUFITEM

Dopóki są dzieci, które o dawnych pamiętają Bogach, stara wiara nie zginie... Drzemce mocno utknęły te słowa pod kopułą. Pod kopułą, która powoli wychodziła z bagnistego mroku. Milimetr po milimetrze, centymetr po centymetrze, czarny muł spływał z jej ciała odsłaniając świat pełen... chmur. Pięknych, białych obłoczków. Drzemka wisiała w powietrzu. Dziesiątki metrów nad ziemią. Słońce świeciło niezbyt mocno, ale wystarczająco by ją z początku oślepić. Potrzebowała chwili by przyzwyczać się. Z każdym mrugnięciem starymi oczami, rzeczywistość nabierała zupełnie innego kształtu, koloru, świadomości. Jakby wyszła z ciemnego, wilgotnego lasu na jasną polanę. Tylko że nie wyszła sama, i nie na polanę. Coś ją zawiesiło na niebie. Wyciągnęła powoli rękę w kierunku chmury próbując jej dotknąć. Obłok był twardy. Twardy jak głaz, mimo że na takiego nie wyglądał. Ręka wiedźmy nie przeszła przez niego swobodnie. Zatrzymała się na gęstej strukturze. Białej i puchatej, a jednak kamiennej. Może udało by się na tym stanąć – pomyślała Drzemka. Myśl, że w każdym momencie może runąć w dół dodała jej skrzydeł, że tak to ujmemy, i kiedy w zasięgu jej stóp, spokojnie przemieszczał się kolejny obłok, postanowiła spróbować.

Dopóki są dzieci, które o dawnych pamiętają Bogach, stara wiara nie zginie... Drzemce mocno utknęły te słowa pod kopułą. Pod kopułą, która powoli wychodziła z bagnistego mroku. Milimetr po milimetrze, centymetr po centymetrze, czarny muł spływał z jej ciała odsłaniając świat pełen... chmur. Pięknych, białych obłoczków. Drzemka wisiała w powietrzu. Dziesiątki metrów nad ziemią. Słońce świeciło niezbyt mocno, ale wystarczająco by ją z początku oślepić. Potrzebowała chwili by przyzwyczać się. Z każdym mrugnięciem starymi oczami, rzeczywistość nabierała zupełnie innego kształtu, koloru, świadomości. Jakby wyszła z ciemnego, wilgotnego lasu na jasną polanę. Tylko że nie wyszła sama, i nie na polanę. Coś ją zawiesiło na niebie. Wyciągnęła powoli rękę w kierunku chmury próbując jej dotknąć. Obłok był twardy. Twardy jak głaz, mimo że na takiego nie wyglądał. Ręka wiedźmy nie przeszła przez niego swobodnie. Zatrzymała się na gęstej strukturze. Białej i puchatej, a jednak kamiennej. Może udało by się na tym stanąć – pomyślała Drzemka. Myśl, że w każdym momencie może runąć w dół dodała jej skrzydeł, że tak to ujmemy, i kiedy w zasięgu jej stóp, spokojnie przemieszczał się kolejny obłok, postanowiła spróbować.

TESKT:SR

Koci Mialk poleca

OPOWIEŚCI O CHURCHILLU, BABIE I GRUBYCH KOTACH



Ta Baba mnie chyba nie kocha.....

Nie żebym był do niej jakoś emocjonalnie przywiązany i to przeżywał. O nie. Żeby sprawa była jasna - ta kobieta interesuje mnie wyłącznie w momencie otwierania puszkii karmy z doliny śmierci oraz machania łopatką w kuwecie. No ewentualnie otwierania balkonu. I może jeszcze dawania smaczków. No i może jak chciałbym się ogrzać w ciepłym łóżku. I położyć na kolanach. I być pogłaskanym. Ale więcej nic! Jednak założyłem, że ona żywi do mnie jakieś choćby przywiązanie. Należy mi szacunek. Może nawet trochę mnie lubi. Ale strasznie się zawiodłem... Jak wiecie już od jakiegoś czasu w naszym życiu pojawiały się zmiany. Wyjazdy. Przyjazdy. Przeprowadzki. Nie wiadomo było co nastąpi kolejne. Aż tu nagle, kiedy po tym rudym pokraku pod moim dachem, myślałem, że nic gorszego nie może mnie spotkać... Pojawił się on. Najbrzydszy kot na świecie. Nie wiem, gdzie takie rozdają, ale siostra Baby skądś go przywiozła w transporterze wyłożonym kocem z napisem „drogiej żonie, śpij dobrze...” Brzmiało jak ostatnie pożegnanie i nie wróżyło długiego życia. Ale jak dotąd Chudy Brzydki Kot walczy z tą wróżbą z całych sił. Chyba mi na złość. Wygląda to jak skrzyżowanie kota z wilkiem, szare, wylinałe, chude. Co prawda Baby walczą z tą chudością intensywnie, tyle karmy co znika w otworze gębowym tego stwora to ja przez tydzień nie jadłem, ale efektów jak na razie nie widać. Razem z chudzielcem przyjechała torba leków na wszystko (wszystko, czytałem! Serce, jelita, nerki, no organami to by się tu nie pohandlowało raczej) które wchłania w najlepszych smaczkach oraz szynce drobiowej.

Aż z zazdrości na to zdarzył mi się incydent kuwetowy na środku pokoju. Dwa razy. Baby mnie na to odrobaczyły, twierdząc, że to może pasożyty. Pasożytów w tym domu nie brakuje, ale ja do nich nie należę. Nie wiadomo co prawda, jaką florę ta parchata znajduje ze sobą do domu przyniosła, ale tu powód był zupełnie inny. Jak żem zobaczył, jakiego on dobrobytu zaznaje, to aż mi z żalu cztery kocie litery ścisnęło. Jak wspomniałem-dwukrotnie. I wtedy pomyślałem, że Baba wcale mnie nie kocha. Czy jest na to jakaś rada? Mógłbym wyprowadzić się do zapasowego karmiciela Pana Makreli, ale tam są koty o apetytach żarłaczy, mózgach jak orzeszki i manierach przy których nie jestem w stanie funkcjonować. W innym domu mogłoby być jeszcze gorzej. Pod nami na przykład mieszka taki pies. Zgroza. Ale tutaj nikt nie uznaje mojej naturalnej wyższości nad resztą kociego stanu. Nie puszcza przodem do miski i łóżka. Ten chudy łązi obok jakby mnie nie widział. Może to i prawda, bo oczy też ma kiepskie. Trochę mi brak tamtych czasów, kiedy byłem dla Baby najważniejszy. A jak Baba myślała inaczej to jej to szybko moim niewinnym spojrzeniem przypominałem. Teraz, jak go próbuję to pyta - Churchill, co tak dziwnie patrzysz, masz jakieś robaki? Dla uzyskania zainteresowania obgryzłem bratki na balkonie. Okazało się, że Baby zainteresowały się za bardzo i teraz za karę nie wychodzę na balkon. Tak źle i tak niedobrze....

TEKST:SU

ROZRYWKOWE KOTY

WIELKIE PLANY



PAKOWANIE



PODRÓŻ POCIAGIEM



PIERWSZY KONTAKT Z PLAŻĄ



RELAKS PO KOCIEMU



KATASTROFA LODOWA



POWRÓT DO DOMU



☀️ Wakacyjny morał od Fryderyka „Nie wszystko da się zaplanować. Ale wszystko da się przeżyć z humorem.”

CHWILA RELAKSU

Znane i lubiane Sudoku, aż 4 rodzaje tak, aby każdy znalazł coś dla siebie

	6							
	2		1		7			
3	7		4			6		1
					6		7	
							3	5
8	4	3			2		6	
		2		9	5	4	8	
		9	8	4	3			2
			6		1	5		

	2			4				
		7	1	3	9			
8	5			6				
					3			6
5	3	6	9					8
7		8						3
	7						9	4
	8	1			4	6	5	7
		4			7	3		

7	5					6		3
2				8				
		3						
				9			6	
9			7				8	5
	7				1	4		9
				1		2	9	
	6	1		2	7			4
4		9	6		8	3		7

	1	4		9	2			
	6							
9		5	4			7		
4		2			7			3
				3	9			
3	9	8	2			6		1
8	3			4		9		
	4							6
				3	7	1		4

NOWY KANTOR w Twojej okolicy!



Ustrzeń-Nierodzim
ul. Wiejska 5

Za McDonald's,
w okolicy sklepu
Biedronka oraz
Media Expert!

**SPRAWDŹ!
NEGOCJUJ
CENY!**



+48 508 787 559